Rok VI Włodawa, dn. 15 czerwca 1928 № 10

ZIEMIA WŁODAWSKA

ORGAN SAMORZĄDOWO-SPOŁECZNY.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Prenumerata:
miesięcznie 80 gr
kwartalnie 2.50 gr
rocznie 10 zł.
numer pojed. 40 gr

Ceny ogłoszeń
za tekstem:
cała strona — zł. 60
pół „ — zł. 30
ćwierć „ — zł. 10
drobne ogłoszenie
za wyraz — 10 gr.
najmniejsze ogłoszenie 1 zł 50 gr.

Adres Administracji: Sejmik Powiatowy we Włodawie.

My i Oni

Dziesięć lat mija, jak Rzeczpospolita powstała do niepodległego bytu, i dziesięć lat minęło od chwili, kiedy na wieżycach moskiewskiego Kremla załopotał czerwony sztandar. W prawdzie dziesiątek lat — to mały okres czasu w historji Państwa, ale jednak pozwala on na wysnucie pewnych wniosków. Jeżeli się zapyta przeciętnego obywatela Państwa polskiego, czy mu sie dobrze powodzi, to napewno otrzymamy odpowiedź: „Żyjemy w podłych czasach".

Nie wiem, czy Państwo w takich warunkach może egzystować. Daleko lepiej było przed wojną i t. p.

I narzekania obywateli są często słuszne, gdyż to Państwo nie każdemu mogło dać rozkosze i słodycze. Ten i ów otrzymał w darze zmartwienia, troski i niedole. Temu za skórę zalazł z podatkami Urząd Skarbowy, drugiego spotkał nieurodzaj lub pomór bydła, tamten doznał wiele nieprzyjemności od biurokracji, a innemu złe ustawy dały się mocno we znaki. Jak to na świecie bywa, gdzie drwa rąbią, tam trzaski lecą, a tam, gdzie Państwo organizuje się, tam ten i ów ofiarą pada. Jednak na rozwój Państwa nie możemy patrzeć ze swego domu czy podwórka. Nie możemy brać miary z jednej gminy czy powiatu, gdyż wogóle każdem Państwem trudno rządzić było zawsze, a te trudności stokrotnie się zwiększyły w czasach po wielkiej wojnie.

Jeżeli jednak będziemy obserwować nasz państwowy dorobek w tym okresie dziesięciolecia, to musimy bezstronnie przyznać, iż pomimo tych lub owych niedomagań administracji państwowej jednak wiele zdziałaliśmy.

Przypomnijmy sobie czasy, jak wyglądała Polska lat temu dziesięć.

Bez wojska, bez pieniędzy, z wsiami popalonemi, z ludnością głodną i wynędzniałą, bez inwentarza roboczego, z dziesiątkami tysięcy bezrobotnych, ze zniszczonemi przez okupantów warsztatami pracy, pełno chorych tyfusowych, uważana zagranicą jako państwo sezonowe, pozbawiona dobrej straży bezpieczeństwa, przepełniona bandytami, rabującymi w biały dzień po drogach, walcząca z bolszewikami, Czechami i Ukraińcami.

Przypomnijmy przecież dobrze sobie te czasy kiedy najlepsi synowie Kraju zaczynali wątpić, czy utrzymamy nasz byt niepodległościowy.

Jakaż różnica dzisiaj.

Wojsko regularne, dobrze odziane i uzbrojone, napady bandyckie, należące do rzadkości, stan zdrowotny ludności uległ zasadniczej poprawie, gdyż dziesiątki szpitali epidemicznych pozwijano, liczba żywego inwentarza większa, jak przed wojną. Liczba nieodbudowanych gospodarstw coraz mniejsza, ruch kolejowy, funkcjonujący sprawniej częsokroć, jak u naszych nawet zachodnich sąsiadów. Produkcja naszych kopalń, a zwłaszcza węgla, soli, rud żelaznych w porównaniu z r. 913 zwiększyła się, również w porównaniu z r. 914 zwiększyła się produkcja wyrobów bawełnianych.

Ruch handlowy w porcie w Gdyni corocznie się zwiększa, bo gdy w pierwszym kwartale 927 r. przywieziono towarów 58400 ton na 80 okrętach a wywieziono 57366 ton na 78 okrętach, to w pierwszym kwartale 928 r. przywieziono towaru 166966 ton na 197 okrętach, a wywieziono 169521 ton na 203 okrętach.

Stosunki kredytowe w miarę zasilania kas powiatowych i gminnych funduszami z Banków państwowych ulegają zmianie na lepsze.

Zwiększające się wkłady do kas świadczą o wzrastającem zaufaniu społeczeństwa do instytucyj kredytowych.

Państwa Europy coraz liczą się z mocarstwowem stanowiskiem Polski.

Wprawdzie opodatkowanie na głowę mieszkańca wzrosło, ale też równomiernie wzrastają zarobki robotnika i produkty rolne czy fabryczne, a zresztą tak Państwo, jak samorządy znaczne sumy łożą na inwestycje, jak budowa dróg, melioracje, budowa kolei, szkół, i w ten sposób zwiększa się majątek narodowy.

Wprawdzie są jeszcze znaczne niedomagania czy to w dziedzinie administracji, czy polityce gospodarczej, czy socjalnej.

Wprawdzie niezawsze Państwo było w możności zadowolić potrzeby i wymogi obywateli.

Tu i ówdzie są znaczne niedociągnięcia.

Tu i ówdzie obywatelowi lojalnemu dzieje się krzywda.

Ale, miły Boże, wszak całe nasze społeczeństwo nie było przygotowane do politycznej niepodległości.

Wielu z nas w stosunku do Państwa nie może zająć odpowiedniego stanowiska, gdyż wyrośliśmy w okowach niewoli, a szkoła rosyjska przygotowywała nie wolnych obyw., lecz niewolników. Za mało politycznie i społecznie jesteśmy wyrobieni, a świadczy o tem bodaj najlepiej wybór nieodpowiednich jednostek czy to do Sejmu czy to do ciał samorządowych. Bezkrytycznie ulegamy jakiejkolwiek agitacji i, pozbawieni swego zdania, darzymy bezgranicznem zaufaniem często niedorajdów lub co gorzej warcholów, którzy wiele obiecują, a mało wykonują.

Lecz w miarę wzrostu oświaty i uspołecznienia wśród obywateli stosunki muszą się polepszać, i możemy mieć nadzieję, iż z roku na rok Państwo będzie potężnieć, a dobrobyt obywateli wzrastać.

—

Jakże inaczej przedstawiają się stosunki w Bolszewji.

Bolszewicy opanowali kraj niezniszczony, bogaty, zda się mlekiem i miodem płynący. Jakże obecnie stosunki gospodarcze i polityczne w tej dawnej bogatej Rosji wyglądają? Jeżeli będziemy czerpać swe wiadomości z prasy sowieckiej, to bezwarunkowo dowiemy się, iż Bolszewja to raj prawdziwy, lecz na szczęście w jakiś czas przyjeżdżają z Rosji tamtejsi mieszkańcy i ci nam donoszą, jak w Sowdepji się dzieje.

Według zaciągniętych wiadomości stan gospodarczy Rosji, który nawet w r. 925 zaczął się polepszać obecnie chyli się ku zupełnemu upadkowi. Handel przeważnie prowadzony przez kooperatywy upada. Sklepy sprzedają za drogie pieniądze tandetę.

Pomimo podziału pomiędzy małorolnych majątków większej własności gospodarka rolna upada, a ogromne przestrzenie leżą odłogiem, gdyż chłop rosyjski, przeciążony wielkiemi podatkami, ściąganemi bez miłosierdzia przez administrację, wogóle stara się zasiewać tylko na własne potrzeby.

Rząd bolszewicki wydał bezwzględną walkę chłopom zamożniejszym i przy pomocy komitetów biedoty pragnie ich zniszczyć.

Kułak rosyjski obkładany jest wygórowanemi podatkami, których nie jest w możności zapłacić. Pomimo dyktatury proletarjatu bezrobocia ciągle wzrastają, a liczba godzin pracy z braku tejże ulega ciągłej redukcji.

Bezrobotni otrzymują zapomogi, ale tak niskie, iż nie wystarczają im na życie.

Bezpieczeństwo mienia i życia jest minimalne, a mieszkańcy wsi z obawy przed bandytami z z domu wieczorem się nie wydalają.

Bandy zdziczałych, bezdomnych dzieci włóczą się po ulicach i dworcach kolejowych, żebrząc lub kradnąc.

Wśród małoletnich dziewcząt nawet w przytułkach sowieckich panuje rozpusta i prostytucja. Nauczyciele półanalfabeci, płatni licho, źle uczą, to też szumnie zapowiadana walka z analfabetyzmem jest fikcją. Wszelkie religje są prześladowane, a duchowieństwo nie posiada absolutnie żadnych praw.

Pomimo, iż w budżetach wstawiono kolosalne sumy na oświatę, to jednak fundusze te użysą na zagranicz ną propagandę.

System szpiegostwa w całym kraju tak rozpowszcheniony, iż wogóle ludzie boją się mówić.

System więzienny—barbarzyński, a katowanie więźniów na porządku dziennym. To też często czytamy w pismach nawet sowieckich o buntach ludności, a zwłaszcza na Ukrainie przeciwko władzy sowieckiej, ale te bunty są zazwyczaj krwawo tłumione.

Ludność zgnębiona szuka pociechy w wódce. Według oficjalnej statystyki w r. 923 wypito 800 tysięcy w i a d e r spirytusu w r. 924 — 4 miljony, wiad. w r. 925 — 20 mil. w r. 926 — 30 mil. wiad. a w r. 927 — 40 miljonów wiader. A kiedy zbiedniała ludność wiejska i miejska cierpi głód, worki złota idą do bogatej Anglji dla komunistów.

Przeciętny obywatel rosyjski wzdycha do zmiany rządów, gdyż tylko nieliczni w stosunku do ludności partyjni komuniści mają się dobrze. Wystarczy przeczytać kilka książeczek bolszewickich humorystycznych pisarzy, aby z nich nabrać przekonania o potwornych stosunkach panujących w Rosji.

A jednak bolszewicy na jedno nie żałują pieniędzy to jest na armję i propagandę komunistyczną u sąsiadów, gdyż czują, że siła ich może tylko spoczywać na bagnecie i nastrojach komunistycznych wśród ludności sąsiednich państw.

Jeżeli teraz porównamy dorobek państwowy, stopień zamożności ludności, stosunki ekonomiczne i unormowane warunki życiowe w Bolszewji i w Polsce—to musimy bezstronnie przyznać, iż u nas pomimo licznych niedamagań jest lepiej i raczej obywatel rosyjski powinien nam zazrościć niż my jemu.

——

A jednak przy wyborach sejmowych w powiecie włodawskim na listę Nr. 8 komunizującego Selroba padło 4836 głosów, a na utajoną listę komunistyczną № 89 5862 głosów czyli 27 proc. głosujących formalnie opowiedziało się za systemem rządów bolszewickich.

Przy głosowaniu do Senatu zaś na wyraźnie komunistyczną listę bolszewicką oddano wprawdzie mniej ale zawsze 1034 głosów, t. j. 7 proc.

Czyżby naprawdę w powiecie włodawskim było aż 10 tysięcy mieszkańców zachwyconych ustrojem komunistycznym, który w pierwszej linji dąży do pozbawienia chłopa jego najdroższej własności tj. ziemi?

Czyżby aż 10 tysięcy mieszkańców powiatu włodawskiego z całem zrozumieniem idei bolszewickiej głosowało na listy komunistyczne?

Jakże to za słupami granicznemi na Ukrainie taki sam chłop rolnik walczy zawzięcie z Rządem sowieckim, gdyż czuje, że mu ten przynosi zagładę rolnictwa—a na Podlasiu chłop rolnik pragnie tego ustroju!

Rozmawiałem z takimi niektórymi włodawskimi bolszewikami oddającymi głosy na listę № 39 i nie dopatrzyłem się w nich bolszewizmu.

Głosowali na tę listę, gdyż albo im się kandydaci z innych list nie podobali, albo czuli pewną urazę do Rządu za jakiś podatek czy odmówienie pożyczki, albo byli zrażeni nahalną agitacją za innemi listami wyborczemi albo też ich bezkrytyczne mózgi uległy agitacji bolszewickiego płatnego agitatora.

Ten czy ów głosował bez zastanowienia czując, że mu się niezawsze dobrze dzieje a oddanie głosu często uważał tylko w jego mniemaniu za czczą demonstrację przeciwko starościeʻ naczelnikowi Urzędu skarbowego, wójtowi czy policjantowi nielubionemu.

Ale ci głosujący nie zastanowili się nad tem że głosując na listy komunizujące wzmacniają wpływy, bolszewickie utrwalają komunizm i przygotowują grunt do rewolucji, gdyż przecież cały naród nie da sobie jak stado baranów narzucić bolszewickich rządów. Czy nie zastanowił się nad tem ów obywatel głosujący na listy komunistów pragnących wywołać rewolucję w Polsce, że właśnie każda rewolucją przedewszystkiem niszczy rolników?

Czyż niema przykładu na Rosji, że tam chłop pomimo, iż rewolucja dała mu obszary ziemi, to jednak stał się biedniejszym jak przed wojną?

Na to pytanie powinni sobie odpowiedzieć ci nasi domorośli włodawscy komuniści.

St. Gliszczyński.

Nasze bolączki.

Zapowiadający się trzeci rok nieurodzaju czyni dolę rolnika bardzo ciężką. Na naszych nieprzepuszczalnych, zimnych, zabagnionych glebach, zimne i mokre lata powodują, nieurodzaj po wiedzic jest mało powodują klęskę. Koszlawe karło wate żyta, przepsdłe owsy, gnijące kartofle, obszary bagnistych jezior zamiast łąk i pastwisk, radują oczy szatana, a do duszy rolnika wprowadzaj bezsilną rozpacz. Bezsilną, bo nic tu nie pomoże ani rozum, ani zapobiegliwość, ani praca, ani ostatnie zdobycze wiedzy rolniczej, bo ponad człowieka, jego wiedzę i pracę na nieodwodnionych rolach silniejszy jest żywioł wody i zimna Późna i mokrą wiosna spowodowała że w wielu wsiach owsy siano w połowie maja, kartofle sadzą w pierwszych dniach czerwca, tu tylko cud może dać urodzaj. Cuda u nas się dzieją bo jak mówią rolnicy, w tym roku oziminy przeradzają się na naszych polach, w miotłę kąkol i groszki, wilgoć zrodziła liszki objadające drzewa owocowe, wraz z deszczem z nieba spadają żaby na pola nasze, samorodztwo komarów i robactwa miejscowości błotnistych też jest podobno pewne(?!), Zabiedzone zimą z powodu braku paszy bydło gdy wyszło na wiosnę na zalane wodą pastwiska choć to już połowa czerwca, jednak jeszcze jak to mówią odgryźć się nie może. mleka więc na wsi jest mało. Chleb zeszłoroczny nieurodzaj nie dał, trzeba więc odżywiać się kartoflami i barszczem. Unoszące się ponad naszemi osiedlami cuchnące mgliste opary błotne, wraz z miljonami komarów, sprowadzają na osłabione, spracowane organizmy gruźlicę czyli suchoty, zapalenie płuc i malarję, Źle dożywiane, słabo rozwinięte dzieci nie są dobrym zadatkiem przyszłości. Prawda, warunki miejscowe istnieją od niepamiętnych lat, ale i wynikiem ich jest słabe zaludnienie naszego powiatu, ubóstwo, olbrzymie przestrzenie błot pod nazwą łąk i pastwisk, olbrzymia ilość chorych na gruźlicę i malarję. Gdy prawie trzy czwarte naszego bydła chore jest na gruźlicę, racjonalnej hodowli nie może być. Ostatnie mokre lata przekonały najbardziej zacofanych, że w tych warunkach gospodarować niemożna, że czas zerwać z tradycją niezaradności, z tradycją błotnistej biedy ojców i naszej. Można samemu żywić się kartoflami, można chorować na gruźlicę i malarję ale biedą podatków zapłacić nie można biedą nie spłaci się też działów rodzinnych.

Trzeba osuszyć nasze pola, łąki i pastwiska. Osuszenie szczegółowe zapomocą drenowania, jako zbyt kosztowne nie może chwilowo być brane pod uwagę. Zresztą i dreny nic nie pomogą jeżeli wody nie będzie gdzie odprowadzić.

Jest w naszym powiecie pięć rzek względnie systematów wodnych, które nie mając w wielu wypadkach nawet wyraźnych koryt odpływowych, przy najmniejszym nadmiarze wody rozlewają się kilometrowemi szerokościami zamieniając okolicę w bezodpływowe bagna tam zaś gdzie woda nie dosięgnie bezpośrednio, rośliny uprawne wymakają i giną przez zbyt wysokie podniesienie się poziomu wód gruntowych. Uregulowanie koryt rzeczek wraz z okalającemi je dopływami i bagnami jest pierwszą i zarazem najważniejszą pracą dla osuszenia gruntów w naszym powiecie. Rzeka Piwonja wraz z bagnistemi dopływami wymaga regulacji na długości przeszło stu kilometrów, Żylawa również przeszło sto kilometrów, Tyśmienica około sta kilometrów Włodawka około osiemdziesięciu kilometrów i Hanna około siedemdziesięciu kilometrów. Najelementarniejsze osuszenie nie może być nawet rozpoczęte na terenie gruntów naszego powiatu bez uregulowania odpływów. Konieczność zmusza nas do objęcia terenu całego powiatu, uregulowania rzeczek i ich dopływów w zależności od systematu, do którego należą.

Samorząd powiatowy, jako ekonomiczny gospodarz terenu powiatowego, w interesie dobrobytu reprezentowanej ludności, podjął sprawę odwodnienia gruntów powiatu. Sejmikowa komisja rolna opracowała sposób i plan rozpoczęcia prac meljoracyjnych w powiecie. Na wykonanie zatwierdzonego przez wydział powiatowy planu sejmik przeznaczył 75,000 zł. (siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych). Pieniądze mają być użyte na sporządzenie planów odwodnienia i uregulowania błot i koryt odpływowych systematów wodnych w powiecie. Prace pomiarowe mają być wykonane przy pomocy wojewódzkiego biura meljoracyjnego, na terenach miejscowych w roku bieżącym. W zimie roku przyszłego jako rezultat pomiarów będą wykonane plany odwodnień terenowych i przedstawione właściwym Ministerstwom do zatwierdzenia,

Stosownie do obowiązującej ustawy, po zatwierdzeniu planów robót terenowych, na uregulowanie rzeczek państwo przyjdzie samorządowi powiatowemu z pomocą pieniężną w wysokości 40% kosztów, samorząd wojewódzki 30%

samorząd miejscowy pozostałe 30⁰/⁰ W ten sposób ujęta sprawa osuszenia powiatu kosztowałaby ludność bardzo niewiele, przeprowadzona byłaby przez siły fachowe, pod kierunkiem i nadzorem wojewódzkiego biura i urzędu meljoracyjnego dając tem samem gwarancję dobrego i sumiennego wykonania. Pan Wojewoda Lubelski osobiście zainteresował się sprawą osuszenia naszego powiatu i na konferencji odbytej w Urzędzie Wojewódzkim polecił wystąpić do Ministerstwa Robót Publicznych o przyznanie dla powiatu Włodawskiego zasiłków na prace regulacyjne. Na liście kolejności jesteśmy na terenie Lubelszczyzny już piątym powiatem z rzędu. Akcja Pana Wojewody uratowała nas od zepchnięcia na dalsze miejsce w kolejności Państwowych busydjów.

Czas upływa, lato w pełni; Wojewódzkie Biuro Meljoracyjne na interpelację, kiedy rozpoczną się roboty pomiarowe na terenie naszego powiatu, uzależniło rozpoczęcie prac od stanowiska finansowego naszego Wydziału Powiatowego. Wydziałowi Powiatowemu znane jest stanowisko sejmiku, który pokrycie na prace meljoracyjne uchwalił jednogłośnie, a więc ten dział pracy powinien być najpierw i najenergiczniej rozpoczęty.

Musimy pamiętać, że na terenie Lubelszczyzny jest przeszło dziewięćset tysięcy hektarów, wymagających odwodnienia, jak to na konferencji 23 maja r. b. zaznaczył Pan Wojewoda Lubelski. W tym ogromie prac nie możemy pozwolić samym zepchnąć się na szary koniec.

W następnym numerze omówimy komasację, jej stan i potrzeby w naszym powiecie; w razie potrzeby powrócimy i do meljoracji.

Życie Samorządowe Powiatu.

Sprawy drogowe.

W celu przeprowadzenia odpowiednio szarwarku (reperacji dróg) w gminie Rada Gminna gminy Sobibór ustanawia następujący.

Statut.

Na podstawie art. 31 ustawy z dnia 10-XII-1920 r. (Dz. Ust. R. P. № 6. 21.) Rada Gminna gminy Sobibór uchwala następujący statut w przedmiocie świadczeń drogowych w naturze.

§ 1.

Obowiązek odbywania robót szarwarkowych na drogach gminnych, powiatowych i wojewódzkich ciąży na każdym posiadaczu jakiejkolwiek nieruchomości, położonej na terenie gminy Sobibór.

Posiadacze nieruchomości na terenie gminy Sobibór, a zamieszkali na terenach innych gmin wogóle poza obrębem gminy Sobibór nie są zwolnieni od odbywania robót szarwarkowych, lecz mogą należne od nich świadczenia w naturze, zamienić na gotówkę wg. norm określonych niniejszym statutem.

§ 2.

Zasadnicze roboty szarwarkowe około naprawy dróg w gminie prowadzone są dwa razy do roku: wiosenne w drugiej połowie maja i w pierwszej połowie czerwca, i jesienne — w październiku każdego roku.

O ile zajdzie nagła potrzeba prowadzenia robót szarwarkowych poza określonym terminem, Komisja Drogowa może je prowadzić w każdym czasie według potrzeby.

§ 3.

Praca przy robotach szarwarkowych trwa od godziny 8 rano do 6 wieczór z przerwą obiadową w godzinach 12—1 w południe.

§ 4.

Roboty szarwarkowe prowadzą robotnicy płci obojga w wieku od 16-stu lat.

§ 5.

Roboty szarwarkowe prowadzone są za pomocą siekier, szpadli i furmanek dostarczonych przez odbywających roboty szarwarkowe.

§ 6.

Obowiązek odbywania robót szarwarkowych o którym mowa w § 1. dzieli się na następujące grupy:

Grupa I. Posiadacze gospodarstw rolnych do 3-ch mrg. włącznie gruntów dworskich (kolonji) dostarcza jednego robotnika pieszo.

Grupa II. Posiadacze gospodarstw rolnych od 3-ch do 6-ciu mrg. tychże gruntów włącznie, dostarczą jednego robotnika pieszo i jedną furmankę jednokonną.

Grupa III. Posiadacze gospodarstw rolnych od 6-ciu mrg. i wyżej gruntów dworskich dostarczą od każdych 6 ciu mrg. pełnych lub zaczętych po jednym robotniku pieszym i jednej furmance jednokonnej.

Każdy numer tabelowy gruntów włościańskich i każda włóka gruntu dworskiego lub należących do Skarbu Państwa, dostarczy 6 (pięciu) robotników pieszych i 5 (pięć) furmanek jednokonnych.

Uwaga: Parokonna furmanka liczy się za półtorej ($1^1/_2$) jednokonnej.

Grupa IV. Przedsiębiorstwa handlowe od II. ktg. i wyżej i przemysłowe od V. ktg. i wyżej dostarczą po 3-ch robotników pieszych i 2-wie furmanki jednokonne.

Potrzebne do naprawy dróg materjały, jak to: faszyna i inne, winny być zasadniczo nabywane za pieniądze z funduszów gminnych.

Właściciele gruntów i przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych nie będący w stanie dostarczyć przypadającej na nich robocizny konnej i pieszej, mogą zamienić te robociznę na potrzebe do naprawy dróg materjały, jak faszyna gruz i inne, lub wogóle spieniężyć, przyjmując za normę wartości robotnika pieszego zł. 3,-(trzy) dziennie i jednokonną furmankę zł. 8 (ośm) za dzień.

§ 8.

Sołtysowi poszczególnych wsi na zlecenie Wójta gminy wyznaczają taką ilość podwód i ludzi pieszych, jaka jest niezbędna do prowadzeni szarwarku.

§ 9.

Sołtysowie obowiązani są prowadzić dokładne spisy odbywających szarwarkowe roboty i każdorazowo zgłaszać takowe w biurze Urzędu gminnego celem odnotowania w kontroli szarwarkowej.

§ 1o.

Zakup niezbędnych do naprawy dróg materjałów Wójt gminy dokonuje w obecności jednego członka Komisji Drogowej.

§ 11.

Winnych nieodbywania powinności szarwarkowej Wójt gminy karać będzie w drodze administracyjnej grzywną w wysokości zł.; 3 =(trzy)za nieodbyty dzień pieszo i zł.; 8, — (ośm) za nieodbyty dzień końmi.

§ 12.

W zasadzie ulgi względem odbywających powinności szarwarkowe nie mogą być stosowane, lecz w razie wyjazdu, ewentualnie nieszczęśliwego wypadku i t. p., Wójt gminy może stosować ulgi według swego uznania.

§ 13.

Urząd gminny prowadzić będzie kontrolę szarwarkową.

§ 14.

Winni niezastosowania się do zawartych w niniejszym statucie wskazówek karani będą według § 11 niniejszego statutu.

§ 15.

Statut niniejszy wchodzi w życie z chwilą jego ustanowienia i jako taki podlega zatwierdzeniu władz nadzorczych.—

Dalej Rada Gminna powzięła uchwałę.

Nr: 42

Dla prowadzenia nadzoru nad prowadzeniem robót szarwarkowych Rada Gminna gminy Sobibór postanawia całą gminę podzielić na trzy okręgi i nadzór nad niemi powierza Członkom Komisji Drogowej, a mianowicie:

1. wsie: Stulno, Zbereże, Wołczyny, Sobibór i Żłobek wraz z przyległemi do tychże wsi folwarkami, kolonjami i przedsiębiorstwami handlowemi i przemysłowemi, powierza się Mikołajowi Skrypczukowi.

2. wsie: Macoszyn Duży i Mały, Osowa, Mszanka i Józefów wraz z przyległemi do tych wsi folwarkami, i kolonjami i osadami fabrycznemi, powierza się Czumakowi Andrzejowi.

3) wsie: Bytyń, Wola Uhruska, Uhrusk i Siedliszcze wraz z przyległemi do tych miejscowości folwarkami, kolonjami i zakładami przemysłowemi i handlowemi, powierza się Bernadzkiemu Władysławowi.

Sprawy administracyjne

Sekretarz gminy zgodnie z pismem Wydziału Sejmiku Powiatowego z dnia 30 marca 1928 r. Nr: 1268, VIII, zdaje sprawdzenie z odbytych zebrań gromadzkich w sprawie uchwalenia budżetów gromadzkich na 1928, 1928 r.

Po wysłuchaniu powyższego Rada Gminna powzieła uchwałe.

N: 43

Uchwalone przez zgromadzenia wioskowe preliminarze budżetowe na 1928, 1928 rok Rada Gminne gminy Sobibór zatwierdza jako budżety następujących gromad:

1. wsi Osowa w dochodach i wydatkach w sumie Zł: 2264, 99 t.j. według uchwały gromadzkiej z dnia 24 kwietnia 1928 roku.

2. wsi Żłobek w dochodach i wydatkach w sumie Zł: 2537, 77 z następującemi zmianami: Zmniejszono sumę po stronie wydatków w pozycji djety i koszty podróży do sumy Zł: 245, — i nieprzewidziane Zł: 10 w/g. strony dochodów, celem zbilansowania budżetu.

3. wsi Macoszyn Mały — w dochodach i wydatkach w sumie Zł: 912, 20 z następującemi zmianami: Po stronie wydatków na materjały piśmienne podwyższa się do sumy Zł: 15, - , gdyż taka suma wypada na kupno potrzebnych ksiąg, zaś w pozycji nieprzewidziane zniżone do sumy Zł: 85. — tj. w/g. dochodów, celem zbilansowabudżetu.

4. wsi Macoszyn Duży w dochodach i wydatkacch w sumie Zł: 894,75, znast. zmian. W wydatkach na materjały piśmienne podwyższone do sumy Zł: 15, - , gdyż taka suma wypada na kupno potpzebnych ksiąg; zaś w pozycji nieprzewidziane zmniejszono do sumy Zł: 40, -, a to celem zbilansowania budżetu.

5. wsi Kosyń — w dochodach i wydatkach w sumie Zł: 882,77 według preliminarza Zarządu Gromady, z następującemi zmianami: W wydatkach w pozycji "Materjały piśmienne" zniżone do sumy Zł: 15, - , gdyż taka suma potrzebna na kupno ksiąg ; W pozycji nieprzewidzane podwyższa się do sumy Zł. 73,32, a to celem zbilansowania budżetu,

6. wsi Sobibór — w dochodach i wydatkach w sumie Zł: 274.40, t.j. zgodnie z projektem Zarządu Gromady.

Z powodu nieuchwalenia przez niektóre Gromady budżetów, przeto Rada Gminna na podstawie zarządzenia Wydziału Powiatowego z dnia 30 III-1928 r. Nr: (VIII) ustanawia budżety dla następujących Gromad:

1. wsi Uhrusk — w dochodach i wydatkach w sumie Zł: 176,26.
2. wsi Zbereże — w dochodach i wydatkach w sumie Zł:1037,95.

Jednocześnie Rada Gminna poleca Sołtysom i pełnomocnikom Gromad, by ściśle i zgodnie z poszanowaniem Rady Gminnej wykonywali ustanowione budżety.

KRONIKA

Walny Zjazd Okręgowego Związku Kółek Rolniczych pow. Włodawskiego.

Powstała w ubiegłym roku jedna z najbardziej potrzebnych organizacyj rolniczo-fachowych Okr. Zw. Kółek Rolniczych, jednocząca organizacje małorolnych gospodarzy, rozwija sie w całej pełni. Dowodem realnym tego był Walny Zjazd tej instytucji w dniu 28 maja br.

Zjazd odbył się we Włodawie w sali Rzem. Chrześćjan. Przybyło na Zjazd około 60 delegatów, reprezentujących 60 procent Kółek Rolniczych całego powiatu. Zaproszeni goście również bardzo licznie zaszczycili swą obecnoćcią Zjazd. Pan Fedyn Władysław jako prezes O. Z.‹K. R. zagaił Zjazd powitalnem przemówieniem i prosił delegatów o gorliwe przyjęcie udziału w obradach. Następnie p. Prezes zaprosił do prezydjum delegatów: z Dołhobród b. sen. Błyskosza, z Hańska Leszczyńskiego Józefa, z Wołoskowoli Grzywaczewskiego Jana i na sekretarza delegata z Różanki Sobieszczuka Feliksa.

Przed przystąpieniem do obrad zabrał głos p. starosta Adlof i w serdecznych słowach powitał Zjazd, życząc zebranym delegatom odważnej pracy i rozwoju ograoizacji.

Imieniem Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych powitał Zjazd p. kierownik Pajdowski, wskazując na znaczny rozwój organizacji Kółek Rolniczych powiatu Włodawskiego. Kończąc swe przemówienie. p. Pajdowski życzył dalszego rozwoju i utrwalenia już osiągniętych zdobyczy organizacyjnych. Pan Błyskosz Józefat zwrócił się do zebranych delegatów z dłuższem przemówiem, w którem dał ogólny wywód historyczny trudności pracy społecznej za czasów niewoli caryzmu i okupacji niemieckiej. Wkońcu swego przemówieuia p. Błyskosz zwrócił uwagę, że dziś kiedy mamy wolność zupełną w pracy społecznej we własnym kraju, to jednak zbyt mało garniemy się do tej pracy. To też witając Zjazd. życzył delegatom jak największego wysiłku w pracy, nad budową własnych organizacyj rolniczych i szerzenia przez nie oświaty ludowej. Ostatni witał Zjazd p. Leszczyński Józef, który podkreślił w swem przemówieniu, iż obecnie zrobiony został w organizacji Kółek Rolniczych krok ku jednoczeniu się rolników bez różnicy wyznania religijnego. Ma to doniosłe znaczenie dla współpracy na tak trudnym terenie o mieszanej ludności, jakim jest powiat Włodawski. Pan Leszczyński życzył zebranym delegatom, ażeby jednoczenie się ludności bez wzgledu na religię postępowało nadal pomyślnie.

Za powitania i złożone życzenia Zjazdowi w serdecznych słowach podziękował p. Prezes Fedyn.

Przystępując do obrad Zjazdu p. Prezes zdał sprawozdanie z rocznej działalności Okr. Zw. Kółek Rolniczych.

Pomimo słabości pierwszych kroków organizacyjnych i trudności napotykanych przy każdej rozpoczynanej pracy, w pierwszym roku istnienia O. Z. K. R. zdołał dokonać następujących prac. Odybyło 2 zjazdy, w tym 1 gospodarczy, przy udziale około 100 osób. Zebrań prezesów Kółek Rolniczych odbyło się jedno. Załatwiono różnych spraw korespondencji przeszło 150. Zorganizowano 20 Kółek Rolniczych. Udzielono 200 porad fachowych. Wygłoszono pogadanek 120 przy udziale 2450 słuchaczy. Zorganizowano 2 mleczarnie, jedna już uruchomiona. Założono 12 pólek doświadczalnych. Odbyto 17 kursów rolniczo-ogrodniczych i hodowlanych. Rozpowszechniono książek i broszur rolniczych 600 egzemplarzy.

Sprawozdawca przyznał, iż nie wielki jest dorobek O. Z. K. R. przedstawiony w sprawozdaniu, lecz jednakże co było można to zrobiono Dyskusję nad sprawozdaniem odłożono ażeby dać możność wygłoszenia p. Pajdowskiemu i Humeniukowi referatów.

Referat p. Pajdowskiego „O rozwoju organizacyj rolniczych" wypowiedziany był w formie popularnej i bardzo zajmująco. Mniej chętnie słuchany był referat p. Humeniuka przedstawiciela Zw. Rewizyjnego z Brześcia, wygłoszony na temat „Spółdzielczo-Handlowe".

Referat ter przepełniony był zbytnio statystyką liczbową. Po wysłuchaniu 2 referatów sprawozdania przystąpiono do dyskusji. Toczyła się ona chaotycznie i nie dała żadnych korzyści delegatom, ani też wytycznych dla przyszłych prac i zamierzeń Okr. Zw. Kółek Rolniczych.

Objaw to zupełnie zrozumiały. Wysłuchanie sprawozdania i z referatów wypełniło prawie cały czas, trzeba nielada profesorskich głów, by móc to wszystko spamiętać i dyskutować. A przecież na Zjeździe byli ludzie prości nieprzyzwyczajeni do tak wytężonego myślenia. Dyskutowano, a właściwie narzekano głównie na Spółdzielnię Rolniczo-Handlową „Rolnik we Włodawie. Rozchodziło się o złą kalkulacje cen na towary. Pan Zatorski zwracał uwagę na brak w działalności spółdzielni „Rolnik" zrozumienia istoty spółdzielczości z czego wynika właśnie zbyt po kupiecku traktowanie sprzedaży towarów. Dotknięto jeszcze innych spraw, jak kwestję meljoracji, oraz ściślejszego współdziałania z organami samorządowemi.

Wobec spóźnionej pory dyskusję przerwano i przystąpiono go wyborów Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Posypały się nazwiska kandydatów jak z rogu obfitości. Chcąc jednakże ustalić pewną listę, zgodzono się na propozycję p. Błyskosza Józefata, by upoważniono 2 delegatów do ustalenia listy członków Zarządu i Kom. Rew.

Upoważnienie takie otrzymali p.p. Fedyn i Błyskosz Józefat, którzy przedstawili następującą listę kandydatów.

Do Zarządu. Błyskosz Józefat, Błyskosz Andrzej s. Jana, Leszczyński Józef, Pyszko Szymon Fedyn Wł. Sakowicz Antoni. Wieliczko Piot Wasyńczuk Andrzej.

Do Komisji rewizyjnej: Błyskosz Andrzej s. Józefata, Sawicki Piotr i Sobieszczuk Feliks. Tak przedłożoną listę Zjazd przyjął bez zmian, głosując przez podniesienie rąk.

Na zjazd Cent. Zw. Kółek Rolniczych w Warszawie wybrano 2 delegatów p.p. Zatorskiego i Błyskosza Józefata a na zastępców p.p. Sakowicza Antoniego i Prawdzica Tella.

Po dokonanu wyrobów zjazd został zakończony.

Omal nie katastrofa.

Nie wiele brakowało a mielibyśmy straszną katastrofę utopienia się pięciorga dzieci.

Ze szkoły Włodawy wyruszyła w dniu 12. VI. b. r. do Adamek w stronę wsi Suchawa wycieczka. Na wycieczce, pomimo opieki nauczycielstwa grupa dziatwy oddaliła się od całości wycieczki i pobiegła do stawu ażeby użyć przejażdżki łodzią.

Po spacerze dzieci nie dojechawszy zupełnie do brzegu, zaczęły troszkę swawolić i biegać ozem spowodowały wywrócenie się łodzi. Część dzieci zdołała dotrzeć do brzegu lecz pięcioro zaczęło tonąć

Obecny przy tem nauczyciel p. Szelest pobiegł na ratunek dzieciom. Zawdzięczając nadludzkim wysiłkom p. Szelesta, wszystkie dzieci zostały wydobyte z wody i uratowane.

Szczęśliwie więc udało się katastsofy uniknąć.

Jednakże na przyszłość p. p. nauczycielstwo więcej winno zwrócić uwagi na zachowanie się dziatwy na wycieczkach.

Sportowi złodzieje

Pracujący chwilowo w hucie parczewskiej Kotlarch Jan pochodzący z Włocławka wynajął w dniu 5 czerwca br. nowy rower z wypożyczalni Bremana Zelika w Parczowie.

Po omówionym czasie Kotlarch z rowerem nie wrócił i dotychczas używa sportu tylko niewiadomo gdzie Odszukaniem sportowca z r o w e r e m zajęła się policja. W dwa dni potym wypadku to jest 7 czerwca br. zgłosili się do tej samej firmy dwaj osobnicy, którzy również wynajęli rowery i przywłaszczyli je sobie. Jeden z tych amatorów sportu podał nazwisko Staniszewskiego Jana z Dębowej Kłody, a drugi Wzosta Jana również z Dębowej Kłody. Bramerman stracił więc na sportowcach trzy rowery wartości przeszło 700 złotych.

Można uważać, że firma Branerman poniosła ofiarę na rzecz rozwoju sportu kolarskiego tylko nie we Właściwy sposób ofiara została dokonana.

Strzelec we Włodawie.

Dnia 3 czerwca b. r. odbyło się organizacyjne zebranie Zwiazku Strzeleckiego we Włodawie A więc po umorzeniu się w Parczewie, Wisznicach i kilku gminach. Strzelec przywędrował do Włodawy. W zebraniu wzięło udział 30 osób w większości byli wojskowi, którzy niedawno wyszli z szeregów. Zebraniu przewodniczył p. Kiner zaznajomił zebranych ze statutem Zw. Strzeleckiego Z dyskusji jaka się nad poszczególnemi sprawami organizacyjnemi wyłoniła, zebrani jednomyślnie doszli do wniosku, że należy wybrać tymczasowy Zarząd Związku. Do Zarządu wybrani zostali p. p. Luterek Saweryn, Kiner Wiktor. Dyr. Władysław, Mikołajewski Stanisław i Bajuk Feliks. Nowowybranemu Zarządowi powierzono przedewszystkiem zwołanie w jaknajprędszym czasie Zebrania ogolnego.

Pożar,

Dnia 3 czerwca b. r. o godz. 16 w kol. Oleszewie gm. Wola Wereszczyńska wybuchł pożar w zagrodzie Gierlińskiego Józefa. Pożar powstał wskutek nieostrożności obchodzenia się z ogniem, Pożar zniszczył doszczątnie dom, oborę stodołę i chlew, w którym spaliło się 5 świń i 5 gęsi. Oprócz tego spaliły się narzędzie rolnicze. Straty poniesione przez Gierlińskiego wynoszą 1450 zł.

Wyciąg z protokułu posiedzenia Rady gminnej gminy Włodawa z dnia 8 maja 1928 r.

Rada Gminna wobec ustąpienia p. Gliszczyńskiego Stanisława ze stanowiska Inspektora Samorządu gminnego za e n e r g i c z n ą i owocną prace tegoż tak w dziedzinie rozwoju życia społecznego jak i w dziedzinie podniesienia gospodarki samorządowej w gminach składa Panu Gliszczyńskiemu w imieniu, Włodawskiej serdeczne podziękowanie za trudy Jego życząc mu powodzenia w Jego dalszej twórczej pracy dla dobra kraju

Od Redakcji Redakcja uprasza pp. sekretarzów gmin. Radę szkolnej powiatową a przedewszystkiem p. Sekretarza Sejmiku o pzzesyłanie sprawozdań p działalności samorządu, gdyż nie jest w możności krowadzić działu samorządowego.

Napad bandyty na Lwa

Z Krasówki do Holeszowa szedł w dniu 1 czerwca b. r. lasem Lew Jankiel murarz zamieszkały w Holeszowie. W odległości 1 klm. od Krasówki na Lwa napadł bandyta. Chcąc Lwa nastraszyć bandyta wystrzelił z krótkiego karabinu dwa razy w powietrze. Przestraszony Lew dał bandycie 10 zł,

Niezadowolony bandyta z tak małej sumy pieniędzy, zrewidował Lwa a nieznalazłszy nic puścił go nie robiąc mu nic więcej złego. Bandyta poszedł w głąb lasu wystrzeliwszy jeszcze raz w powietrze. Poszkodowany Lew tak się zestrachał że o napadzie nie zameldował policji.

Nic się jednak nie ukryje przed p o l i c j ą i policja dowiedziała się o napadzie postronnie. Podejrzany o napad jest Karwečiuk Bazyli ze wsi Krasówka. Karweciuka policja aresztowała.

Komunikat Prasowy.

Sprawozdanie z Konferencji Regjonalnej w sprawach gospodarczych.

Z inicjatywy Wojewody Lubelskiego w dniu 14. V. b. odbyła się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego konferencja poświęcona omówieniu zagadnień gospodarczej natury, a zwłaszcza sprawie podniesienia wytwórczości warsztatów rolnych na terenie regjonu Lubelskiego.

W konferencji tej wzięli udział przedewszystkiem senatorowie i posłowie z Bloku Współpracy z Rządem, następnie przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa, Banku Rolnego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Instytutu Naukowego Gosp. Wiejskiego w Puławach, oraz licznie reprezentowani działacze społeczni z terenu Województwa Lubelskiego.

I. Konferencję zagaił Wojewoda A. Remiszewski zaznaczając, że cechą znamienną naszego życia zbiorowego oraz myśli społecznej w pierwszych chwilach po uzyskaniu niepodległości był *brak zainteresowania się sprawami gospodarczemi* Państwa. Natomiast na pierwszy plan wysuwał się element polityczny, który miał rzekomo utrwalić i ugruntować byt Państwa.

Dopiero po ciężkich i trudnych przejściach, po nasyceniu i przesyceniu się okresem politycznym głosy jednostek zaczęły zwracać myśl społeczną w kierunku zagadnień gospodarczych i zwracać uwagę na brak programu gospodarczego Państwa, w związku z czem rozlegają się w całem Państwie nawoływania do pracy gospodarczej.

Heroldem tego nawoływania są władze państwowe. Zdecydowana wola czynników rządu wysunęła, narzuciła i skierowała myśl społeczną na należne tory.

Dążeniem Urzędu Wojewódzkiego jest nawiązanie ścisłego kontaktu z miejscowem społeczeństwem w celu harmonijnego realizowania maximun lokalnych potrzeb gospodarczych.

Dla nawiązania tej łączności zainicjonowane zostało niniejsze zebranie jako zapoczątkowanie dalszych tego rodzaju konferencyj.

Na terenie Województwa Lubelskiego dominującą rolę odgrywają zagadnienia rolnicze, dlatego tym właśnie sprawom poświęcona została pierwsza konferencja regjonalna. Po zagajeniu zebrania przez wojewodę Lubelskiego powołano na przewodniczącego senatora Boguszewskiego, zaś na asesorów: dr. Jabłońskiego i p. T. Millera.

II. Następnie naczelnik Wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego R. Rachwald wygłosił referat o stosunkach rolnych, potrzebach rolnictwa i możliwości realizacji tych potrzeb na terenie Województwa Lubelskiego zaznaczając, że stan koltury rolniczej wykazuje z roku na rok znaczną poprawę. Wyrazem tej poprawy jest wzmożone zapotrzebowanie szlachetnego ziarna do siewu większej ilości nawozów pomocniczych, doskonalszych maszyn i narzędzi rolniczych, oraz rozpowszechnianie się zakładanych punktów czyszczenia nasion. Również w hodowli zwierząt domowych zaznacza się polepszenie jakościowe i ilościowe: mianowicie ilość obór zarodowych znacznie wzrosła, tak że Województwo staje się *samowystarczalnem* przy zaopatrywaniu się materjałem zarodowym.

W związku z poprawą hodowli nastąpił rozwój mleczarń, spółdz. których liczba obecnie wynosi 150.

Wogóle rozwój spółdzielczości rolniczej jest znaczny, a zwłaszcza w kierunku spółdzielni mleczarskich, jajczarskich, oraz kredytowych. W szczególności Województwo liczy spółdzielni rolniczo-kredytowych 86 i 20 rolniczo-handlowych.

Zaraza płucna bydła rogatego, która przez szereg lat dziesiątkowała obory i obejmowała prawie cały teren województwa obecnie już jest prawie na wygaśnięciu, a walka z nią polega na ujawnieniu pojedyńczych ognisk zarazy, powstałych z niewykrytych jeszcze chronników, które do ogniska niezwłocznie po ujawnieniu się są likwidowane.

Dla zapewnienia hodowcom taniej i dostępnej pomocy weterynaryjnej organizuje się *samorządową służbę weterynaryjną*, zakłada się lecznice względnie przychodnie weterynaryjne.

Obecnie już jest czynnych 13 samorządowych lekarzy weterynaryjnych, 9 przychodni i lecznic.

W akcji *zalesienia nieużytków*, których województwo posiada około 10 tysięcy ha w ostatnim roku poczyniono wielkie postępy przyczem do 1927 r. znaleziono zaledwie 232 ha. Najwięcej zalesień dokonano w powiatach: garwolińskim i siedleckim.

W dziedzinie społecznej *nad rozwojem kulturalnym wsi*, nad podniesieniem techniki rolniczej, wzmożenia wydajności warsztatów rolnych, pracują 2 organizacje rolnicze, mianowicie — Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych, oraz Okręgowe T-wa Rolnicze, akcją swoją obejmując całokształt życia gospodarczego wsi.

Z inicjatywy czynników rządowych, samorządowych społecznych, oraz osób prywatnych funkcjonuje 18 szkół rolniczych, jedenastomiesięcznych, o typie ludowym. Dzięki usilnym poparciom Urzędu Wojewódzkiego ilość uczni w r. b. znacznie wzrosła. To też szkoły te dadzą w roku b. 450 absowentów.

Czynnikiem silnie oddziałującym na sprawy rolnicze jest *stosunek sejmików do potrzeb rolnictwa* Kwoty przeznaczone w budżetach sejmików powiatowych na popieranie rolnictwa, wysokość ich, oraz sposób zużycia mają pierwszorzędne znaczeczenie dla spraw rolniczych. Badanie budżetów wskazuje, że sejmiki najwięcej preliminują kwot w kierunku popierania oświaty rolniczej, hodowli zwierząt gospodarskich następnie przeznaczają zasiłki dla organizacyj rolniczych, głównie

na utrzymanie fachowych instruktorów, oraz doświadczalnictwo.

W interesie rolnictwa jest ujednostajnienie polityki powiatowych związków komunalnych w zakresie popierania rolnictwa.

III. Następnie referat o *stanie prac Okręgowego Urzędu Ziemskiego* nad naprawą ustroju rolnego w zakresie parcelacji komasacji i likwidacji serwitutów, planach na najbliższą przyszłość oraz kierunku w jakim powinna iść współpraca czynników obywatelskich z Urzędami Ziemskiemi—wygłosił *prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego — p. H. Janiszowski*.

Potrzeby w ziemi na upełnorolnienie karłowatych gospodarstw są wielkie i przy całkowitem zużytkowaniu rozporządzalnego zapasu ziemi zaspokojone mogą być tylko w 44 proc. O ileby parcelacja dobrowolna poszła dalej to dodać można jeszcze pewien procent, lecz nie zaspokoi to 100 proc. potrzeb.

Akcja scaleniowa najintensywnej rozwija się na Podlasiu jednak w ostatnich latach znaczny pęd scalenia gruntów wykazują również powiaty południowe Województwa Lubelskiego, gdyż naj ważniejszy ten dział przebudowy ustroju rolnego znajduje należyte zrozumienie wśród szerokich kół drobnych rolników. Potrzebę scalenia odczuwają gospodarze, którzy dążą do udoskonalenia swych warsztatów pracy i którym szachownica dalejple węgznaki.

Podkreślając, że żaden resort tak głęboko nie wnika w życie rolnika jak organa Ministerstwa Reform Rolnych p. Janiszowski odwołuje się do czynników społecznych o współdziałanie z Urzędami Ziemskiemi. Czynnik obywatelski mógłby uświadamiać szerszy ogół o spełniają ciężkich i trudnych zadaniach jakie nteresów Urzędy Ziemskie, dotykając żywotnych icieżkich o rolnika.

Wreszcie porusza sprawę *likwidacji służebności* ciężących na dobrach Ordynacji Zamojskiej. Uprawnieniał serwitutowe na terenie Zamojszczyzny posługiway 267 wsiom w ilości 12.000 osad tabelowych.

Do chwili obecnej ostatecznie zatwierdzono 93 dobrowolnych układów z obszarem ekwiwalentu 19930 ha, pozostało jeszcze do zniesienia uprawnień służebnościowych w 174 wsiach z liczbą osad 8.150.

Prace w trybie dobrowolnych układów posunęły się znacznie naprzód tak że całkowite zakończenie likwidacji serwitutów na terenie Zamojszczyzuy nastąpi z końcem 1928 r.

IV. Następnie *Radca Województwa L. Ziegler* omówił sprawy meljoracyj rolnych i akcji biurą meljo racyjnego przy Urzędzie Wojewódzkim.

Według danych statystycznych Województwo posiada wszystkich gruntów około 3.116,000 ha, w tem ornych gruntów 1.579,916 ha, z których wymaga meljoracji około 900.000 ha, a więc 57 proc. wszystkich pól ornych.

Przeprowadzone badania wykazały, że wynik prac meljoracyjnych podjętych na tym obszarze obliczony zwiększoną produkcją życie o 3 q na 1 ha, przedstawi po skapitalizowaniu okrągłą sumę 100 miljonów zł. To obliczenie dotyczy tylko gruntów ornych. Pozatem znajduje się na tym terenie 80 proc. łąk wymagających odwodnienia

W samych dorzeczach rzek, przepływających na terenie Województwa, posiadamy około 250.000 ha bagnisk, które są zupełnie dla kultury rolnej stracone.

Sprawy meljoracyjne na terenie Województwa Lubelskiego do 1927 r. były niemal w zupełnie nym zastoju, z którego wyprowadził je obecny Wojewoda Lubelski, wydając cały szereg celowych zarządzeń, a zwłaszcza przez zorganizowanie przy pomocy materjalnej Sejmików, *Wojewódzkiego Biura Meljoracyjnego*. zasadniczem, zadaniem którego jest udzielanie związkom komunalnym technicznych wskazuwek i pomocy prawnej w dziedzinie planowych przez nie prac meljoracyjnych.

W związku z powyższem Biuro Meljoracyjne prowadzi akcję kierunku *najszerszego uświadomienia* ludności o znaczeniu meljoracyj rolnych, wykonywa ścisłą kontrolę nad robotami przeprowadzanemi przez prywatne przedsiębiorstwa w dziedzinie meljoracji, oraz sporządza we własnym zakresie działania projekty technicze dla zawiązywania spółek wodnych. Z zakresie meljoracyj podstawowych Biuro przeprowadzia projekty regulacyjne rzeki Krzny w powiecie bialskim na długości 70 klm. i na prawobrzeżnym jej dopływie — na rz. Zielawie, Praca ta przeprowadzona jest kosztem Skarbu Państwa i Sejmiku bialskiego.

Uregulowanie tych rzek da możność osuszenia bagnistych łąk nad niemi położonych o obszarze 10.000 ha.

Następnie w pow. siedleckim przeprowadzono studja i pomiary górnego biegu rz. Liwca, który w tej okolicy zabagnia 5.000 ha,

Do zakresu poważniejszych robót należy również zaliczyć roboty na rzece Białce i jej dopływach w pow. radzyńskim. Koszta studjów i pomiarów wynoszące 9.000 zł. pokrył Sejmik radzyński.

Z zakresu meljoracyj szczegółowych przeprowadzono zdjęcia gruntów włościańskich w pow. siedleckim na terenie wsi Grodzisk i Karcze o łącznym obrzasze 5.000 ha., w pow. Węgrowskim na obszarze 4 wsi o powierzchni 400 ha wreszcie w powiecie Hrubieszowskim we wsi Hostynne.

W zakończeniu referent sprawy meljoracyjnej przedstawił dalszy plan prac Biura na rok 1928. 29.

V. Inspektor majątków państwowych Sekutowicz przedstawił sprawę uzyskania tytułu własności na majątkach ziemskich po duchownych mającą doniosłe znaczenie gospodarcze dla licznych rzesz osadniczych skutkiem czego zasługuje ona na szersze się nią zajęcie i wymaga niezwłocznego roztrzygnięcia.

VI. Naczelnik Wydziału Samorządowego Urzędu Wojewódzkiego p. Szaynowski przedstawił

potrzeby kredytowe samorządów oraz inych związków prawno publicznych na terenie Lubelszczyzny. To też władze wojewódzkie zwróciły baczną uwagę na dopływ potrzebnych kapitałów w tych wypadkach, gdy fundusze własne poszczególnych instytucyj nie wystarczają do rozwoju ich gospodarczej działalności. Jednocześnie rozwinęło czujny nadzór nad tem, ażeby przeznaczone przez instytucje finansowe o charakterze państwowym kredyty były właściwie rozdzielane pomiędzy instytucje i osoby naprawdę tego taniego kredytu potrzebujące.

W tym celu zebrane zostały warunki, na których istytucje finansowe udzielają kredytów dla Związków Komunalnych, Kas Oszczędności Spółdzielni i Instytucyj drobnego kredytu i rolniczych i ogłoszone w Wojewódzkim Dzienniku Urzędowym, a nadto rozesłane do wszystkich instytucyj samorządowych i społeczno-gospodarczych w postąci odrębnej broszury.

Następnie przedstawiony został rozwój Powiatowych Kas Oszczędności, Kas gminnych i potrzeby kredytowe dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego Województwa Lubelskiego.

Nad poszczególnemi referatami przeprowadzona została ożywiona dyskusja, w wyniku której przejęto szereg wniosków, które będą materjałem dla dalszych poczynań w odniesieniu do potrzeb rolnictwa. W szczególności postanowiono w jesieni odbyć zjazd samorządowy poświęcony pecjalnie sprawie opracowania planu akcji meljoracyjnej.

W sprawie przyznania nowej akredytywy na m-c maj w wysokości 100.000 zł. na odbudowę zniszczeń wojennych.

Na skutek wzmożonych wpływów gotówkowych z daniny lasowej które dosięgły z terenów Województwa Lubelskiego w I kwartale r. b. kwoty 481,000 zł. a spowodowanych energicznem ściąganiem tego podatku przez władze administracyjne, Ministerstwo robót Publicznych po wyczerpaniu poprzedniej akredytywy w wysokości jednego miljona złotych przyznanego w czasie od listopada 1927 do marca 1937, oraz stu tysięcy zł. przyznanych na miesiąc kwiecień 1927 (porównaj poprzedni komunikat w N.17 Wojew. Urz. poz. 179) przydzieliło obecnie na dalszą akcję odbudowy powiatów zniszczonych Lubelszczyzny sumę 100.000 zł, , jako kredyt na m-c maj, Kota ta została rozdzielona przez Urząd Wojewódzki stosownie do stopnia zniszczeń w sposób następujący:

1) dla powiatu	Włodawskiego	30.000 zł.
2) „ „	Hrubieszowskiego	20.000 „
3) „ „	Bialskiego	15.000 „
4) „ „	Konstantynowskiego	10.000 „
5) „ „	Tomaszowskiego	15.000 „
6) „ „	Krasnystawskiego	10.000 „

Sumy te zostaną rozdzielone przez Pożyczkowe Komisje Odbudowy, działające pod przewodnictwem Starostów *i* będą wypłacone w ciągu m-ca czerwca r. b. przez Państwowy Bank Rolny na zlecenie tychże Starostów tym poszkodowanym przez wojnę rolnikom, którzy dotychczas nie byli w stanie o własnych siłach odbudować domów mieszkalnych, a zamieszkują w ziemiankach, prowizorycznie skleconych mieszkaniach, lub komornem.

Na podstawie art. 157 Ustawy Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 (VI. 1927 rokn) Dz. Ust. Nr. 53 poz. 468) o prawie przemysłowem i Rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 12 grudnia 1927 roku (Dz. Ust. Nr. 117 poz. 1004) są powoływane przy tutejszym Urzędzie Wojewódzkim tymczasowe komisje egzeminacyjne czeladnicze dla rzemieślników wymienionych w powyższej Ustawie (art. 142). Terminatarzy chcący się poddać egzaminowi na czeladnika zechcą się zgłosić u Instruktora Korporacji Przemysłowych (Wydział Przemysłowy Urzędu Wojewódzkiego — Plac Litewski 3), który udzieli wszelkich informcyj.

Lublin. dnia 31 maja 1928 r.

Komunikat prasowy

We środę ubiegłego tygodnia 23 V. 1928 r w sali konferecyjnej Urzędu Wojewódzkiego od była się konferencja przedstawicieli prywatnych biur meljoracyjnych i inżynierów meljoracyjnych.

Konferencja ta zwołana została z inicjatywy i na zaproszenie Pana Wojewody Lubelskiego.

Celem jej było omówienie zasad i kierunku akcji meljoracyjnej, podejmowanej na terenie Województwa Lubelskiego przez zainteresowane osoby i instancje, uprawnione do sporządzenia projektów meljoracyjnych, a również uzgodnienie tej akcji z działalnością Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego i Wojewódzkiego Biura Meljoracyjnego.

Konferencja ta odbyła się pod osobistem przewodnictwem Pana Wojewody *Remiszewskiego* przy współudziale delegatów Ministerstw: Naczelnika S. Wawrzkowicza z Ministerstwa Robót Publicznych, A. Rozena z Ministerstwa Reform Rolnych, H. Janiszewskiego Prezesa Urzędu Ziemskiego, Naczelników Wydziałów Urzędu Wojewódzkiego pp: D-ra Grużewskiego, Dyrektora Jankowskiego, Naczelnika Rachwalda, Radcy Wojewódzkiego Leona Zieglera, jako wojewódzkiego referenta spraw wodno-prawnych i radcy prawnego Wojewódzkiego Biura Meljoracyjnego, tudzież inżynierów dla spraw wodnych Dyrekcji Robót Publicznych Mostowskiego i Szramowicza. Protokół prowadził referent Wydziału Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego p. Władysław Bazak.

Z pośród biur inżynierów prywatnych zajmujących się akcją meljoracyjną zjawili się między innemi przedstawiciele Krajowego Towarzystwa Meljoracyjnego z Warszawy, Biura Urządzeń Rolnych Kółek Rolniczych z Warszawy, Stołecznego T-wa Budowlano-Meljoracyjnego z Warszawy, Biura Meljoracyjnego Banku Ziemskiego, Kieleckiej Spółki Meljoracyjnej, Zakładu Doświadczalnego Uprawy Torfowisk z Sarn, inżynierowie A. Kornella i inż. Posadzki ze Lwowa, Z pośród miejsco-

wych obecni między innymi byli: inż. F. Ramult, Inż. J. K. Wierzbicki.

Powyższa konferencja to jedno z posunięć podjętej przez Pana Wojewodę Lubelskiego i prowadzonej od przeszło półtora roku planowej akcji meljoracyjnej.

Akcja ta ze względu na wielki na terenie Województwa obszar gruntów, wymagających odwodnienia—około 900.000 ha. i tej znaczenie i skutki dla rolnictwa, wysuwa się na jedno z naczelnych miejsc naszego odrodzenia gospodarczego. Stworzenie więc należytego planu prac meljoracyjnych, obejmującego i stwarzającego powiązaną z sobą całość, a również zapewnienie dla tych prac środków finansowych, należytej kontroli jest poważną i celową troską lubelskich władz wojewódzkich. Koniecznem jest jednak w tej dziedzinie współdziałanie ze sobą czynników państwowych, samorządowych, organizacyj społecznych oraz osób prywatnych z Kół zainteresowanych. O takie harmonijne współdziałanie ze sobą tych czynników dla należytego uprawnienia akcji meijoracyjnej na terenie Lubelszczyzny chodzi Panu Wojewodzie Lubelskiemu, który podkreślił to w swem przemówieniu którem: zagaił zebranie. Po zatem Pan Wojewoda wskazał, że jak z jednej strony należy bronić się przed niesumiennymi wykonawcami prac meljoracyjnych i unikać błędów technicznych, zaniechających doakcji meljoracyj zainteresowano włościaństwo, tak z drugiej strony dążeniem Władz Wojewódzkich jest stworzenie takich warunków pracy i zapowiadanie opieki czynników państwowych dla podejmowanych prac meljoracyjnych, by spowodować formalny „najazd" fachowców meljorantów na Lubelszczyznę w interesie podniesieniaa poziomu gospodarowania.

Wobec tego przeciwstawił się p. Wojewoda z całą stanowczością błędnemu z gruntu mniemaniu, jakoby zadaniem Wojewódzkiego Biura Meljoracyjnego było zmonopolizowanie całej akcji z wyłączeniem przedsiębiorczości prywatnej, dgyż chodzi tu jedynie o nadzór nad kierunkiem tej akcji w interesie publicznym ze strony administracji państwowej nad pracami podejmowanem przez prywatne biura.

Uzyskanie obywatelskiej współpracy ze strony prywatnych inżynierów biur meljoracjnyoh w opracowaniu systematycznego planu meljoracji, w stworzeniu odpowiedniego projektu organizacyjnego, a również w kierunku celowego i sumiennego wykonania prac meljoracyjnych jest zdaniem Pana Wojewody sprawą pierwszorzędnej doniosłości.

Przeprowadzona po referacie Radcy Wojewódzkiego, p. Leona Zieglera, dyskusja stwierdziła, że obecni całkowicie doceniają zagadnienia meljoracji w Województwie Lubelskim i że po obustronnych wyjaśnieniach oraz uzgodnieniu różnic poglądów porozumienie osiągnięto.

Wobec te o można mieć nadzieję, że konferencja osiągnęła zamierzony cel i że w skutkach odbije się ona dodatnio na postępie akcji meljoracyjnej, dzięki koordynacji, podejmowanych w tym kierunku prac.

Od Redakcji

Joster i Goguś Wołoskowola. Oile panowie zgodzicie się na podpisanie korespondencii swoimi nazwiskami artykół będzie umieszczony. W artykule są renuty, które mogłyby narazić Redakcję na nieprzyjemności wrazie nieujawnienia nazwisk

Michał Wójcik wieś Zienki gm. Wola Wereszczyńska zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U Biała Podlaska rocznik 1903.

Czytajcie rozpowszechniajcie i prenumerujcie

„ZIEMIĘ WŁODAWSKĄ"

KONKURS

Rada Szkolna Powiatowa we Włodawie

ogłasza konkurs.

1) Na 2 posady kierowników szkół 7 kl. publ. powsz. w Ostrowie Siedleckim i Sławatyczach.

2) Na posadę kierownika szkoły 6 kl. publ. powszechnej w Wisznicach.

3) Na 6 posad nauczycielskich w 7 kl. szkole powszechnej we Włodawie (stacja kolejowa Włodawa).

1) dla nauczyciela przedmiotów fizyko-matematycznych
2) dla nauczyciela przedmiotów humanistycznych
3) dla nauczyciela robót i rysunków
4) dla nauczyciela gimnastyki
5) dla nauczyciela śpiewu
6) dla nauczyciela przyrody

4) Na 5 posad nauczycielskich w 7 kl. szkole publ. pow. w Parczewie (stacja kolejowa Parczew)

1) dla nauczyciela przedmiotów fizyko-matematycznych
2) dla nauczyciela przedmiotów humanistycznych
3) dla nauczyciela robót i rysunków
4) dla nauczyciela gimnastyki
5) dla nauczyciela śpiewu

Podania na posady nauczycielskie mogą wnosić tylko stali nauczyciele [lki] zaś na posady kierowników [czek] osoby, mające najmniej 2 lata pracy w charakterze nauczyciela stałego, — Pierwszeństwo będą mieli kandydaci z ukończonym instytutem nauczycielskim lub Wyższym Kursem Nauczycielskim.

Podania należycie udokumentowane, wnosić należy w terminie do 15 lipca 1928 r. na ręce Pana Inspektora Szkolnego we Włodawie.

Sekretarz:
Dr. Godlewski

Przewodniczący Rady Szkolnej Powiatowaj
Dr. Stefan Łobacz

Redaktor St. Gliszczyński Wydawca Sejmik Włodawski